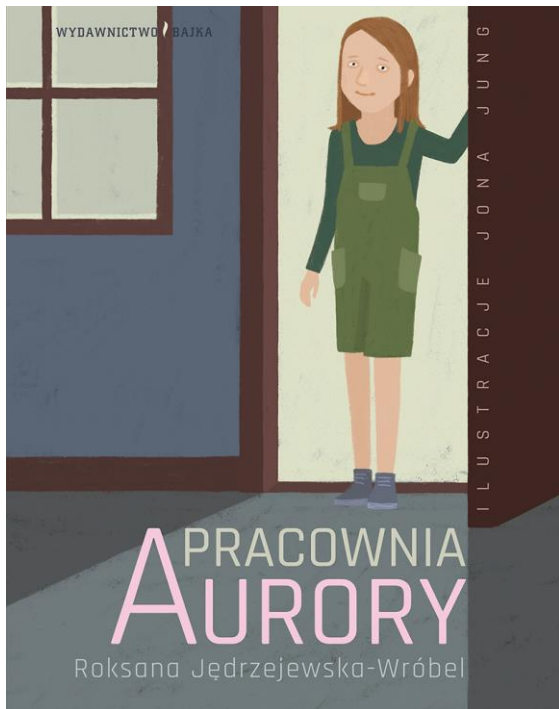


Roksana Jędrzejewska-Wróbel
Pracownia Aurory



Wydawnictwo Bajka, 2019.

Aurora wybiera się na emeryturę. Całe życie poświęciła naprawianiu złamanych serc, ale czasy się zmieniły i teraz czuje się niepotrzebna. Ludzie przestali dbać o swoje serca, wciąż się śpieszą z nosami utkwionymi w smartfonach. A przecież o serce trzeba się troszczyć, bo musi wystarczyć na długo. Nowego nie kupi się w żadnym sklepie! I choć Aurora zna się na sercach jak nikt, postanawia opuścić pełną banków ulicę Rzemieślników, gdzie nie ma już ani szewca, ani zegarmistrza, ani krawca? Jednak jeszcze tego samego poranka w pracowni Aurory zjawia się mała dziewczynka i zadaje mnóstwo pytań, na które odpowiedzi próżno szukać w internecie. Skąd więc zna je ta starsza pani?

To książka o tym, dlaczego warto wyjść z domu nawet w ponury i deszczowy dzień. A także o tym, co może się wydarzyć, kiedy oderwiemy wzrok od ekranu i spojrzymy w oczy drugiego człowieka. Opowieść o spotkaniu dziewczynki i staruszki. Dla dzieci i dla dorosłych.

opis wydawcy

Prawdziwa perła wśród nowości wydawniczych. Autorka, która w tym roku świętuje 15-lecie swojej pracy pisarskiej zaskoczyła tak bardzo, że w zasadzie trudno nam napisać coś mądrze zachęcającego. Książka jest zachwycająca, a ilustracje znakomicie dopełniają całość. Jest dla wszystkich, bo każdy z nas ma przecież serce...



W środku było przytulnie i pachniało kardamonem. Kiedyś ją to cieszyło. Kiedyś chodziła do pracy z radością, kiedyś czuła się potrzebna, kiedyś... Przypomniała sobie te kalejki i listy oczekujących – pracowała często do późnej nocy i zdarzało się, że narzekała: „Z tym sercem chyba sobie nie poradzę...”.
A dziś? Z jaką radością zajęłaby się nawet takim rozbitym w drobny mak! Siedziałaby tak długo, aż by się udało. Bo wszystko jest możliwe, jeśli wierzy się w to, co się robi. Ma się wtedy cierpliwość i chęć. Tylko co z tego, skoro teraz nikt już nie jest zainteresowany jej usługami?
Teraz, kiedy wszyscy się śpieszą, wszystko musi być ekspresowe jak dorobienie kluczy. A z sercem tak się nie da. Serce potrzebuje troski. Na i przede wszystkim czasu. Bo złamanemu sercu trzeba pozwolić odpocząć. Jeśli zacznie się je naprawiać za szybko, katastrofa gwarantowana. „Pierwsza zasada: nie popędzać” – powtarzał jej nauczyciel, mistrz Antoni. Ale teraz nikomu nie chce się czekać. Krawiec miał rację.